

Mel

0003.1.20.2011



# Zastępca Prezydenta Miasta Lublin



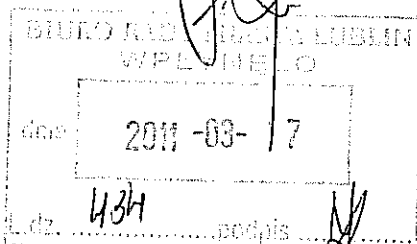
## Departament Oświaty, Kultury i Sportu

Plac Króla Władysława Łokietka 1, 20-109 Lublin, tel.: 81 466 2020, fax: 81 466 2021  
e-mail: [zastepcy.prezydenta2@lublin.eu](mailto:zastepcy.prezydenta2@lublin.eu), [www.um.lublin.eu](http://www.um.lublin.eu)



Lublin, dnia 15.03.2011

*Stawisz  
po lep. dla  
17.03.2011*



Szanowni Państwo

**Mariusz Banach  
Elżbieta Dados  
Jadwiga Mach  
Marcin Nowak  
Marcin Pogorzałek  
Mieczysław Ryba  
Małgorzata Suchanowska  
Zbigniew Targoński  
Radni Rady Miasta Lublin  
za pośrednictwem  
Pana Piotra Kowalczyka  
Przewodniczącego Rady Miasta Lublin**

Do sprawy: OR-LE-I.0003.1.15.2011

Szanowni Państwo Radni,

odpowiadając na interpelację Państwa Radnych z dnia 22.02.2011 r. „w sprawie umieszczenia na stronie Urzędu Miasta Lublin filmu „Nekromantik 2” zawierającego treści nekrofilskie i obrażające symbole religijne” uprzejmie wyjaśniam, że na stronie [WWW.kultura.lublin.eu](http://WWW.kultura.lublin.eu) nie zamieszczono filmu o wyżej wymienionym tytule, a jedynie jego fragment, stanowiący tzw. trailer. Ponieważ jednak ani tego krótkiego materiału filmowego ani też filmu, który ów trailer zapowiadał nie oglądałem, nie czuję się uprawnionym do odnoszenia się do ich treści, czy też poziomu artystycznego. Z tego właśnie powodu, aby móc odpowiedzieć merytorycznie na interpelację Państwa Radnych, zwróciłem się o opinię w omawianej sprawie do wysokiej klasy znawcy sztuki filmowej Pana Piotra Kotowskiego. Opinię tę, której odpis załączam, w całej rozciągłości podzielam, uznając za w pełni wiarygodną, fachową i przekonującą. Dotyczy to także jej fragmentu poddającego w wątpliwość potrzebę dołączenia do



informacji o projekcji filmu „Nekromantik 2”, zamieszczonej na stronie internetowej Miasta Lublin, kwestionowanego przez Państwa trailera oraz sugestii rozważenia w przyszłości większej staranności przy dokonywaniu selekcji publikowanych tamże materiałów.

Mając to na uwadze, w dniu dzisiejszym zobowiązałem Dyrektora Wydziału Kultury Urzędu Miasta Lublin do przekazania stosownych uwag w omawianym zakresie osobom redagującym stronę [www.kultura.lublin.eu](http://www.kultura.lublin.eu) z zastrzeżeniem, że zalecenia te dotyczą używania niezbędnych i najbardziej właściwych środków informacji, nie mogą natomiast prowadzić do nieuprawnionego cenzurowania imprez i wydarzeń kulturalnych. Ta ostatnia dyrektywa wydaje się być całkowicie zgodna ze stanowiskiem Państwa Radnych, wyrażonym w ostatnim zdaniu Państwa interpelacji, zawierającym stwierdzenie, że przecież również Państwo jesteście dalecy od pragnienia wprowadzenia jakiegokolwiek cenzury. Wydaje się to zresztą wręcz oczywiste, podobnie jak to, że przeciwna tendencja mogłaby rzeczywiście zagrozić skuteczności naszych starań o tytuł Europejskiej Stolicy Kultury w 2016 roku, czego jak sądzę wszyscy mamy pełną świadomość. Korzystając więc z okazji pragnę Państwu Radnym podziękować za deklarowaną troskę o dalszy przebieg naszych działań w ramach tego, najważniejszego obecnie dla Miasta Lublin programu, jakim jest ESK 2016 oraz prosić o dalszą dla nich przychylność, w szczególności poprzez poparcie projektów uchwał, zawierających deklaracje zaangażowania Miasta w realizację tego przedsięwzięcia.

W załączeniu przekazuję również kopię pisma Stowarzyszenia Przestrzeń Inicjatyw Twórczych „Tektura”, które jak sądzę definitywnie wyjaśnia wszelkie niepotrzebnie zaistniałe i przesadnie nagłośnione nieporozumienia wokół okoliczności projekcji filmu „Nekromantik 2” w dniu 14 lutego 2011 r. w klubie prowadzonym przez to Stowarzyszenie.

Zastępca Prezydenta Miasta Lublin

Włodzimierz Wysocki

Załącz.: 2

Lublin, dnia 15 marca 2011 r.

Piotr Kotowski

.....

.....

2011-03-15

54618/03/2011



Prezydent Włodzimierz Wysocki

.....

Odpowiadając na prośbę Pana Prezydenta, skierowaną do mnie za pośrednictwem Wydziału Kultury Miasta Lublin przedstawiam poniższą opinię dotyczącą pokazu filmu „Nekromantik 2” w Klubie „Tektura” oraz okoliczności towarzyszących temu zdarzeniu.

Na pokaz ten należy spojrzeć w pewnym kontekście. Nie ma sensu spierać się o krytyczną recepcję tego filmu, bo trudno polemizować z kimś, kto inkryminowanego obrazu nie oglądał, a swój sprzeciw opiera wyłącznie na wyobrażeniach zainspirowanych obejrzeniem trailera.

Ocenie możemy jedynie poddać sam zamysł prezentacji tego filmu. Niewątpliwie jest to obraz szokujący drastycznymi treściami, co jednak mieści się w definicji gatunkowej filmów spod znaku horroru kategorii „gore”. Filmy gore istotnie przekraczają programowo estetyczne granice smaku, nie cofają się przed eskalacją ekranowej makabry, odrzucają kulturowe tabu. Już choćby z tego względu są to produkcje niszowe, adresowane do specyficznej grupy odbiorców. Filmy gore są jednak pełnoprawnym gatunkiem współczesnego kina, prezentowanym głównie w salach specjalizujących się w takim repertuarze oraz na promujących ten rodzaj twórczości festiwalach.

Zamysł prezentacji tego filmu w „Tekturze” w ramach anty-walentynek, był elementem świadomej prowokacji wymierzonej w kiczowaty dzień zakochanych. I idealnie mieści się w formule działań tego klubu, z powodzeniem tworzącego w Lublinie rezerwat dla kultury alternatywnej, dla której na ogół nie ma miejsca w działalności placówek instytucjonalnych. Jest to miejsce, które tworzy ożywczy ferment w środowisku młodych

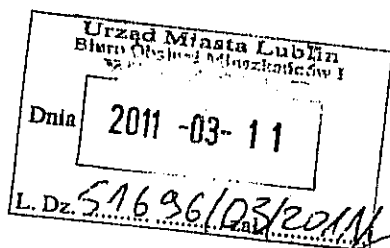
ludzi, którzy z jednej strony tylko tutaj mają możliwość prezentacji najbardziej niekonwencjonalnych projektów, a z drugiej – trafiają tu odbiorcy znudzeni formami kultury oficjalnej, poszukujący możliwości zmanifestowania wobec niej sprzeciwu, wyrażenia niezgody na dyktat komercji.

Jest to na tyle ważne miejsce na kulturalnej mapie Lublina, że informacje o propozycjach programowych „Tekturny” – oprócz mediów – trafiają również do serwisu kulturalnego miasta. Zapowiedź anty-walentynek słusznie zatem tam się znalazła. Można natomiast mieć wątpliwości czy rzeczywiście musiała jej towarzyszyć ilustracja w postaci trailera filmu. Czym innym bowiem jest prezentacja tego materiału na stronie klubu, a czym innym na stronie Urzędu Miasta. I nie chodzi tu o działania o charakterze cenzuralnym (bo nikt nie próbował naciskać na klub w sprawie odwołania projekcji), ale o staranniejszą selekcję tego, co na stronie miasta się ukazuje. Nad tym, na przyszłość, warto się zastanowić. Natomiast wyciąganie przy tej okazji zarzutów o propagowanie nekrofilii, profanację symboli religijnych czy obrażanie wartości i uczuć, jest przesadą. Jak już była o tym mowa, filmy gore nie są adresowane do ludzi wrażliwych, a wykorzystywane w nich rekwizyty i symbole są elementami gatunkowej, umownej konwencji, bez intencji brutalizacji religii czy wiary. Jeśli kogoś taki sposób ich potraktowania razi, to powinien unikać kontaktu z filmami przede wszystkim spod znaku gore (choć nie tylko, vide artystycznie subtelniejsze „Dziecko Rosemary” albo „Egzorcysta”), aby własnych uczuć religijnych nie narazić na zbrukanie.

Na koniec chciałbym uspokoić, że pokaz w Lublinie „Nekromantika” w niczym nie zaszkodzi w naszych staraniach o tytuł ESK. Po prostu nikogo to w gruncie rzeczy nie obchodzi. Filmy tego typu grane są codziennie w całej Europie, a w dodatku Hiszpania, z którą mamy dzielić ten zaszczyt, jest ich największym producentem na kontynencie.

Piotr Kotowski

Lublin, 09.03.2011



Szanowny Pan  
Włodzimierz Wysocki  
Z-ca prezydenta Miasta Lublina  
ds. kultury

Przebieg Inicjatyw Twórczych TEKTURA informuje, że wydarzenie mające miejsce 14 lutego 2011 roku, podczas którego odbyła się projekcja filmu „Nekromantik 2”, nie miała na celu urażenia czyichkolwiek uczuć religijnych ani promocji dewiacji seksualnych. Sama projekcja filmu nie odbyła się w przypadkowym czasie, stanowiła szyderczą odpowiedź na skomercjalizowane i przesłodzone „święto” jakim są walentynki.

Film funkcjonuje w oficjalnym obiegu kinowym i wpisuje się w bardzo popularny nurt kina gore, łączący w sobie elementy horroru z tandetą i kiczem, potęgwanymi przez niskobudżetowy charakter tych realizacji. Najlepiej intencję jego powstania wyraża krótka rozmowa reżysera z dziennikarzem przed pokazem w warszawskim kinie Luna dnia 21.11.2006 roku.

**Flagg** : W 1987 roku nakręciłeś „Nekromantika” i to był prawdziwy szok. Jak ten film został odebrany w tamtych latach?

**Jörg Buttgerit** : Zaskakująco dobrze. Pokazywano go tylko w małych kinach. Najpierw wszyscy byli zdziwieni, że postanowiłem nakręcić coś całkowicie serio, wszystkie moje dotychczasowe projekty były raczej zabawne. I choć byli zszokowani, film został dobrze przyjęty. Ale wówczas nie był jeszcze dobrze znany. Popularność „Nekromantika” zaczęła się dopiero zagranicą. Był bardzo dobrze przyjmowany na rozmaitych festiwalach, i ta popularność sprawiła, że został ponownie odkryty w Niemczech dopiero po kilku latach.

**Flagg** : A co na to krytyka?

**Jörg** : Niektórzy krytycy ignorowali mój film, ale ci, którzy postanowili się z nim zmierzyć, z reguły pisali o nim dobrze. Może nie tyle w kontekście „ach, to naprawdę dobry film”, ale rozumieli jego wagę. W latach 80-tych w Niemczech panowała bardzo rygorystyczna cenzura. Pierwszy „Nekromantik” był przede wszystkim rodzajem protestu wymierzonego w instytucję cenzorską.

Z poważaniem  
Szymon Patrusiewicz